

Polska cenniejsza niż życie.

Z wizytą w Muzeum AK

Oryginalny raport rtm. Witolda Pileckiego, elementy maszyny szyfrującej Enigma, dziennik bojowy oddziału „Hubala” czy makieta rakiety V-2 – to tylko niektóre z fascynujących eksponatów Muzeum Armii Krajowej w Krakowie. Placówki poświęconej historii jednej z największych struktur konspiracyjnych na świecie.

Autor: **Jarosław Tomczyk**

16 grudnia 2024



Budynek muzeum robi wrażenie. Prace budowlane zakończyły się w 2011 r. Sama historia placówki jest znacznie starsza | Fot. Muzeum AK, Mirosław Żak

Z dworca Kraków Główny to raptem 10 minut spaceru. U schyłku XIX w., tu, na jego zapleczu, znajdował się duży kompleks aprowizacyjny armii Austro-Węgier. Składały się na niego m.in.: młyn, piekarnia, fabryka konserw, wytwórnia marmolady, chłodnia, lodownia oraz magazyny żywnościowe.

Budynek oznaczony numerem 4 był piętrowy. Jego naziemna, dwukondygnacyjna część pełniła funkcję koszar. Mieściła kwatery dla żołnierzy i oficerów stanowiących obsługę zaplecza gospodarczo-magazynowego. W trzeciej, podziemnej kondygnacji znajdowały się

rozległe piwnice. Ich kubatura razem z korytarzami znacznie przewyższała kondygnacje naziemne budynku.

Obecnie, po modernizacji, właśnie tu mieści się krakowskie Muzeum AK im. gen. Emila Fieldorfa „Nila”. – Rocznie odwiedza nasze progi ok. 30 tys. osób, wśród nich wielu z zagranicy. Najwięcej z Wielkiej Brytanii, Skandynawii, także naszych sąsiadów z Czech, Słowacji i Niemiec. Są również Węgrzy, goście ze Stanów Zjednoczonych, no a teraz bardzo nas cieszy wizyta „Kuriera Wileńskiego”, pisma z Wileńszczyzny, z której posiadamy wiele pamiątek – wita nas serdecznie w placówce jej dyrektor Jarosław Szarek.

Tak to się zaczęło

Budynek muzeum robi wrażenie. Prace budowlane zakończyły się w 2011 r. Powierzchnia budynku zwiększyła się dzięki nim pięciokrotnie, do 6,5 tys. mkw. Gmach został odnowiony i zmodernizowany oraz przystosowany do przyjęcia nowoczesnej wystawy stałej. Dawne koszary stały się przykładem udanej adaptacji historycznego budynku do nowych potrzeb, przy zachowaniu szacunku dla jego substancji.

Sama historia placówki jest znacznie starsza. Za ideą jej powstania stoją dawni żołnierze Polskiego Państwa Podziemnego. Po 1989 r. krakowscy kombatan ci ze Związku Żołnierzy Armii Krajowej podjęli działania zmierzające do stworzenia pierwszego w Polsce Muzeum Historii AK. Podstawą ekspozycji miały być zachowane przez nich pamiątki pochodzące z okresu II wojny światowej, dotychczas ukrywane w związku z sytuacją polityczną, w jakiej po 1945 r. znalazła się Polska.

Na apel inicjatorów byli żołnierze AK, kierując się potrzebą serca, zaczęli przekazywać przechowywane w prywatnych archiwach dokumenty, broń, pamiątki osobiste. W lutym 1990 r. członkowie ówczesnego Związku Żołnierzy AK w Krakowie weszli do Muzeum Lenina przy ul. Topolowej 5, wynieśli do magazynu wielką statuetkę Lenina i eksponaty z nim związane, a już w kwietniu z zebranych pamiątek otwarta została nowa ekspozycja „Nasza droga do Niepodległości”.

– W muzeum mamy ok. 20 tys. eksponatów, oczywiście nie wszystkie z nich pokazujemy na wystawie stałej – kontynuuje dyrektor Szarek. – Ważne, że pochodzą z darów żołnierzy AK, którzy doczekali wolności. Najcenniejszymi są m.in. pierwszy raport rtm. Pileckiego z 1943 r., oryginalne fragmenty maszyny szyfrującej Enigma, a także szczątki rakiety V-2, fragmenty umundurowania, sztandary bojowe, wiele pamiątek z Powstania Warszawskiego czy dziennik bojowy OWWP mjr. Henryka Dobrzańskiego „Hubala”.

W Twierdzy Kraków

W 1992 r. budynek przy Topolowej został w drodze reprivatyzacji zwrócony właścicielom. Wystawa zaś została przeniesiona do dawnej austriackiej Twierdzy Kraków, gdzie oficjalnie otwarto Muzeum Historii AK. Ostatnim krokiem na drodze powstania Muzeum AK w obecnej postaci była uchwała Rady Miasta Krakowa i Sejmiku Województwa Małopolskiego z 21 lutego 2000 r. Powołała ona placówkę jako jednostkę samorządową prowadzoną przez dwa organy – władze miasta i województwa.

– Naszą misją jest przekazanie kolejnym pokoleniom pamięci o Polskim Państwie Podziemnym i jego konspiracyjnym wojsku – Armii Krajowej – wyjaśnia dyrektor. – W czasie II wojny światowej Polacy, nierzadko postrzegani jako naród anachroniczny, kierujący się emocjami, potrafili, ryzykując każdego dnia życie, dokonać rzeczy wyjątkowej. Pod rządami niemieckiego terroru, a przez prawie dwa lata wojny również sowieckiego, zbudowali w podziemiu struktury państwa – polityczne, administracyjne i wojskowe. Było to fenomenem na skalę europejską. I to pokazujemy w Muzeum AK.



Trasa wystawy prowadzi nas wraz z towarzyszącym audio przewodnikiem od czasów II Rzeczypospolitej aż do współczesnej Polski| Fot. Muzeum AK, Mirosław Żak

Ekspozycja bez barier

Zwiedzanie wystawy stałej, na które poświęcić trzeba półtorej godziny, rozpoczyna się na muzealnym dziedzińcu. Trasa prowadzi nas wraz z towarzyszącym audio przewodnikiem od czasów II Rzeczypospolitej aż do współczesnej Polski. Jej ideą jest przedstawienie całościowego obrazu polskiego podziemia czasów wojny, wraz z jego duchową genezą. Ekspozycja – w całości pozbawiona barier architektonicznych – jest poświęcona Polskiemu Państwu Podziemnemu i jego sile zbrojnej, Armii Krajowej. Została otwarta w 2012 r., a powstała dzięki współfinansowaniu ze środków Unii Europejskiej.

– To opowieść o losach Polski w czasie II wojny światowej – kontynuuje Szarek. – Wrzesień 1939 r., Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie, martyrologia narodu pod niemieckimi i sowieckimi rządami i oczywiście nieprzerwany opór wobec okupantów. Następnie dramatyczne losy żołnierzy, oficerów Armii Krajowej i innych formacji niepodległościowych, a także tysiący zaangażowanych w cywilne struktury Polskiego Państwa Podziemnego. Opowieść o ludziach, którzy nie wahali się oddać życia za niepodległą Polskę. Oni jej nie doczekali, ale ich testament podjęły następne pokolenia.

Wystawa stała prezentowana jest na dwóch piętrach. Na parterze zwiedzający zapoznają się z historią II RP, sytuacją geopolityczną w przededniu II wojny światowej czy też historią kampanii obronnej w 1939 r. Dalej przechodzą do części prezentującej dzieje okupacji i warunki życia codziennego w ogarniętym wojną kraju. W piwnicach prezentowana jest historia Polskiego Państwa Podziemnego.

Poszczególne sale podejmują najważniejsze tematy związane z działalnością ruchu oporu. Można w nich poznać zagadnienia dotyczące m.in. sabotażu i dywersji, wywiadu oraz działalności informacyjnej Armii Krajowej.

Wileńskie ślady

Ekspozycja składa się z kilku tysięcy obiektów. Spośród tych najcenniejszych wymienionych przez dyrektora wspomnieć trzeba też liczne pamiątki po patronie muzeum – gen. Emilu Fieldorfie „Nilu”, takie jak: jego odznaczenia, dokumenty, fotografie rodzinne, a nawet młynek do kawy. Dużą atrakcją są repliki i makiety czołgu Vickers E, rakiety V-2 czy wnętrza samolotu Halifax, z którego zrzucani byli do okupowanego kraju cichociemni, czyli kurierzy niosący meldunki i pomoc.

Zwiedzając wystawę, co rusz natrafiamy na pamiątki związane z Wileńszczyzną. – To przeważanie fotografie – wyjaśnia dyrektor. – Na otwartej właśnie wystawie czasowej „Rzeczpospolite Partyzanckie” prezentujemy zdjęcia z Turgiel czy z operacji „Ostra Brama”. Mamy też pamiątki po mjr. Zygmuncie Szendzielarzu „Łupaszce”, bezcenną korespondencję i materiały fotograficzne z wileńskiego okresu życia Emila Fieldorfa „Nila”, a z pobliskiej Nowogródzczyzny krzyż, na który przysięgali żołnierze AK.

Ponadto w naszym archiwum mamy zbiór „Krysiaków” związany z 77 pp. AK oraz pamiątki po gen. Tadeuszu Bieńkowiczu „Rączym”, który m.in. uczestniczył w rozbiciu więzienia w Lidzie. Muzeum AK zrealizowało duży projekt „Baza Kresowych Żołnierzy AK”, która zawiera ponad 26 tys. biogramów. Można z nich skorzystać na stronie internetowej muzeum. Serdecznie zapraszamy Czytelników „Kuriera Wileńskiego” do ich uzupełnienia, modyfikacji i współpracy w tym dziele.



Krzyż z Okręgu Nowogródek AK, na który przysięgali żołnierze| Fot. Jarosław Tomczyk

80. rocznica zakończenia wojny

Jako że muzeum wizytujemy u schyłku roku, pytamy dyrektora o plany na kolejny. – Rok 2025 to 80. rocznica zakończenia wojny, która dla pokolenia AK oznaczała nową, tym razem sowiecką niewolę – odpowiada. – To także 130. rocznica urodzin patrona muzeum gen. Emila Fieldorfa „Nila” i ogłoszony przez Sejm RP Rok Kazimierza Sosnkowskiego, komendanta Związku Walki Zbrojnej. Te wyjątkowe postaci doskonale ilustrują nasze XX-wieczne losy i poprzez nich chcemy pokazać dramat tamtego pokolenia i testament, który nam pozostawili. Wśród wystaw planujemy ekspozycję o losach żołnierzy AK zesłanych do sowieckich obozów, m.in. do Borowicz. Obchodzić będziemy także tysięczną rocznicę koronacji Bolesława Chrobrego, niezwykle istotny moment dla naszej suwerenności, i z tej okazji w Muzeum AK pokażemy tych, którzy się do tej piastowskiej tradycji odwoływali, m.in. dzieje Zgrupowań AK „Chrobry”. W dłuższej perspektywie mamy również propozycję dla naszych rodaków z Wileńszczyzny, których zapraszamy do wędrówki po szlakach AK w Małopolsce – kończy Jarosław Szarek.

Artykuł opublikowany w wydaniu magazynowym „Kuriera Wileńskiego” **Nr 46 (138) 07-13/12/2024**

<https://kurierwilenski.lt/2024/12/16/polska-cenniejsza-niz-zycie-z-wizyta-w-muzeum-ak/>